

Fragmenty książki „Prochorowka 1943”.

Trzonem wojsk 4 Armii Pancernej był niewątpliwie II Korpus Pancerny SS, złożony z trzech doborowych dywizji grenadierów pancernych SS: 1 Dywizji Grenadierów Pancernych SS „Adolf Hitler”, 2 Dywizji Grenadierów Pancernych „Das Reich” i 3 Dywizji Grenadierów Pancernych SS „Totenkopf”. Dywizje te, mimo że oficjalnie nazywane grenadierami pancernymi, były jednak w rzeczywistości wzmocnionymi dywizjami pancernymi. Część dywizji przed operacją otrzymała różne oddziały wzmocnienia.

Nietypową dywizją była Dywizja Grenadierów Pancernych „Grossdeutschland”, podobnie jak dywizje grenadierów pancernych SS była ona połączeniem dywizji pancernej i grenadierów pancernych. W lipcu 1943 roku została ona silnie wzmocniona przez czołgi 10 Brygady Pancernej, w której składzie znajdowały się 204 Pantery. Była to więc najsilniejsza i najlepsza dywizja armii niemieckiej w historii.

Hitler bardzo liczył na nowe czołgi PzKpfw V Pantera, jednak szybko okazało się, że zbyt ni pośpiech nie popłaca: znaczna część czołgów z wyprodukowanych 394 sztuk musiała z powrotem wrócić do fabryk z powodu wad silnika. Ostatecznie na froncie pozostały 204 Pantery. Niestety jeszcze przed walką część z nich też musiała zostać wycofana do remontu. Dlatego w dniu ataku do walki były gotowe tylko 184 Pantery. Po dwóch dniach walk w linii zostało tylko 40 maszyn; z pozostałych znaczna część została unieruchomiona z powodu awarii silnika lub została wyeliminowana na nierozpoznanych sowieckich polach minowych. Do 15 kwietnia wojska Grupy Armii „Środek” i Grupy Armii „Południe” miały osiągnąć gotowość do podjęcia zbieżnych działań zaczepnych w kierunku Kurska. Słabość sił niemieckich zmusiła Hitlera do wydania kolejnego rozkazu przesuwającego termin ataku na 3 maja. Niebawem okazało się, że występują kłopoty z czołgami, w tym przypadku znowu chodziło o Pantery, które z powodów technicznych przybyły do jednostek bojowych znacznie później. Dlatego ostatecznie operację „Cytadela” zamierzano przeprowadzić 5 lipca.

7 lipca

Według STAWKI walki toczone 6 lipca przyniosły Armii Czerwonej duży sukces. Atakujące niemieckie dywizje poniosły olbrzymie straty w ludziach i sprzęcie. 7 lipca walczące 6 Korpus

Pancerny i 3 Korpus Zmechanizowany miały być wsparte przez trzymany w odwodzie 31 Korpus Pancerny. W nocy na 7 lipca brygady korpusu (poza 100 Brygadą Pancerną) skoncentrowały się w rejonie Stanowaja, Krasnaja Polana, Bieregowej. 242 Brygada Pancerna zajęła pozycje w rejonie wioski Łuczki i wzniesienia 228,4; 237 Brygada Pancerna zajęła pozycje w rejonie wioski Tietierewino na styku z 5 Korpusem Pancernym Gwardii; 100 Brygada Pancerna będąca w odwodzie skoncentrowała się w okolicy Uljanowki, Jabłoczki, Łuczki. Działania brygad pancernych miały osłaniać działa przeciwpancerne wprowadzonej z odwodu 29 Brygady Artylerii Przeciwpancernej. Dowódca Frontu Woroneskiego gen. Watutin, mimo „zwycięskich” walk obronnych, nadal prosił STAWKĘ o wzmocnienie swoich sił czterema korpusami pancernymi i dwoma korpusami lotniczymi.

Siły te miały wzmocnić planowany kolejny kontratak, który według oceny dowództwa frontu miał rozgromić niemieckie dywizje i odzyskać utracone pozycje. STAWKA, zgodnie z wytycznymi Stalina, wsparła front dwoma korpusami pancernymi. Postanowiono wesprzeć front 2 Korpusem Pancernym gen. mjr. Popowa (168 czołgów) i 10 Korpusem Pancernym gen. mjr. Burkowa (185 czołgów). 2 Korpus Pancerny miał się ześrodkować w rejonie Kamyszewka, Praworot, a 10 Korpus Pancerny ześrodkował się w rejonie Prochorowki. Oba korpusy miały skoncentrować się w wyznaczonych rejonach do godz. 19.00 7 lipca. Ponadto postanowiono przerzucić w rejon miasta Obojany siły całej 5 Armii Pancernej Gwardii. W nocy dowództwo frontu ostatecznie zdecydowało o tym, że następnego dnia – to znaczy 8 lipca – połączone siły 6 i 7 Armii Gwardii wykonają silny kontratak, w którym będą wykorzystane głównie korpusy pancerne. XLVIII Korpus Pancerny miał być zaatakowany wzdłuż drogi Obojan – Tormanowka przez siły 6 Korpusu Pancerneho i 3 Korpusu Zmechanizowanego, natomiast II Korpus Pancerny SS miał być pobity przez atakujące ze wschodu siły 2 i 5 Korpusu Pancerneho Gwardii.

7 lipca oddziały 6 Armii Gwardii miały przegrupować się walcząc i jednocześnie oczekując nadchodzących posiłków. Tymczasem dowództwo 4 Armii Pancernej, zawiedzione dotychczasowymi postępami, postanowiło 7 lipca dalej nacierać na dotychczasowych kierunkach, lecz na zawężonych odcinkach. Mimo znacznych strat niemieckie oddziały nadal dysponowały siłami zdolnymi do natarcia (choćby były zmęczone). Siły II Korpusu Pancerneho SS tego dnia z powodu zbyt silnej sowieckiej obrony na kierunku Obojan miały zmienić kierunek natarcia – teraz głównym celem było zdobycie Prochorowki. W jej kierunku miały nacierać dywizje „Das Reich” i „Adolf Hitler”, wspierane z powietrza przez niszczyciele czołgów Hs-129 B2. Po sukcesach, jakie odniosły one 6 lipca, ponownie miały wzmocnić nacierające czołgi. Dywizja „Totenkopf” miała zaś łączyć główne siły korpusu z oddziałami III Korpusu Pancerneho. W przypadku sukcesu zamierzano obejść od wschodu silne sowieckie pozycje w rejonie Łuczki, wspierając tym samym działania XLVIII Korpusu Pancerneho.

O godz. 6.15 do natarcia na wioskę Łuczki ruszyli przy wsparciu 7 czołgów grenadierzy dywizji

„Adolf Hitler”. Pozycji broniły oddziały 51 Dywizji Strzelców Gwardii, wsparte przez działa 14 Brygady Artylerii Przeciwpancernej oraz czołgi 49 i 100 Brygady Pancerniej. Dzięki artylerii i polom minowym atak niemieckich oddziałów został krwawo odparty przez sowiecką dywizję, lecz obrońcy nie mogli zbyt długo nacieszyć się zwycięstwem, po godzinie oddziały niemieckie ruszyły bowiem ponownie do ataku. Tym razem w natarciu wzięło udział 30 czołgów i dział szturmowych oraz osłaniająca je piechota. Atak trafił na pozycje bronione przez 100 Brygadę Pancerną. Mimo, że i ten atak został odparty, to jednak niemieckie czołgi zdołały wdrzeć się w głąb pozycji, obchodząc z północnego wschodu broniącą się wioskę. W krytycznym momencie do kontrataku ruszyły sowieckie czołgi z piechotą i atak niemiecki został odparty. Teraz znowu sowiecki kontratak został skutecznie odparty przez II/2 Pułku Grenadierów Pancernych SS z dywizji „Das Reich”.

Równocześnie z atakiem na Łuczki dywizja „Adolf Hitler” nacierała na Prochorówkę. Do godz. 12.00 według danych sowieckich brygada zniszczyła w starciach 9 niemieckich czołgów oraz 4 działa. Straty brygady były mniejsze, ale też dotkliwe, liczyły bowiem 4 trafione czołgi T-34 oraz zniszczone 4 działa przeciwpancerne. Sowiecka obrona opierała się na działach przeciwpancernych 14 Brygady Artylerii Przeciwpancernej oraz 1 Brygady Pancerniej Gwardii. Atak niemieckiej dywizji był wspierany przez 100 samolotów atakujących sowieckie pozycje, lecz mimo to nie udało się jej przełamać z marszu obrony. Dopiero drugi atak, przeprowadzony przez dwie grupy liczące 30 i 60 czołgów (Sowieci podali inną liczbę maszyn – 300) oraz batalion piechoty, doprowadził do ostatecznego zdobycia wioski. W celu odbicia utraconych pozycji sowieckie dowództwo rzuciło do kontrataku przegrupowaną z odwodu część 49 Brygady Pancerniej. Ruszyła ona niezwłocznie do kontrataku i przy silnym wsparciu artylerii po zaciętej walce udało się jej odbić wioskę. Do końca dnia Niemcy nie odnieśli na tym odcinku żadnych sukcesów, a sowieckie dowództwo wprowadziło do walki wypoczętą 180 Brygadę Pancerną. To głównie dzięki niej zatrzymano niemiecki atak. Główne siły dywizji atakowały w kierunku Prochorówki, wspierając atak dywizji „Das Reich”.

W kierunku Prochorówki nacierały teraz główne siły Dywizji Grenadierów Pancernych SS „Adolf Hitler” w postaci 1 Pułku Pancernego SS oraz elementów 1 Pułku Grenadierów Pancernych SS. Siły te wspierane były przez czołgi 2 Pułku Pancernego SS (Dywizji Grenadierów Pancernych SS „Das Reich”). Na drodze tej silnej grupy bojowej stanęła 20 Brygada Pancerna Gwardii z 5 Korpusu Pancernego Gwardii, niedaleko z tyłu za nią przebiegały pozycje zajęte przez pułki 183 Dywizji Strzelców. Atak niemiecki szybko doprowadził do przełamania sowieckiej obrony. Trzeba tu dodać, że znacznego wsparcia w natarciu dywizji grenadierów pancernych udzieliło lotnictwo, a szczególnie niszczyciele czołgów Hs-129 B2 uzbrojone w automatyczne działka kalibru 30 mm. Szybko stały się one prawdziwym postrachem sowieckich czołgistów. Szczególnie ciężkie walki tego dnia toczono na południe od wioski Jasna Polana, gdzie Sowieci wprowadzili do walki 35 czołgów T-34 i na zachód od wzniesienia 258,2, gdzie pojawiło się około 30 czołgów T-34. Były to zapewne wozy bojowe z 20 i 21 Brygady Pancerniej Gwardii, które wchodziły w skład 5 Korpusu Pancernego Gwardii.

Ciężkie walki trwały kilka godzin i oddziały dywizji „Das Reich” zostały w decydującym momencie wsparte przez Stukasy. Atak sowiecki został odparty, a na polu walki zostało kilka zniszczonych czołgów T-34. Teraz do natarcia ruszyły bataliony grenadierów ponownie wsparte przez liczne Stukasy. Mimo że oddziały grenadierów przełamały sowiecką pozycję, to nie były jednak w stanie posunąć się dalej w głąb sowieckich umocnień. Na drodze stanęły im bowiem silnie umocnione wioski Tietierewino i Małe Majaczki. W czasie ciężkich walk na przedpolach wiosek lewe skrzydło niemieckich oddziałów zostało nagle zaatakowane przez dwie brygady pancerne (242, 237) należące do 31 Korpusu Pancernego. Doszło do zaciętych kilkugodzinnych walk, w czasie których niemieckie oddziały odparły sowiecki kontratak przy wydatnej pomocy niszczycieli Hs-129 B2 i specjalnej wersji Junkersów Ju-87 B2 z podczepionymi działkami Flak 36 kalibru 37 mm. Walki toczono do zmroku. Ostatecznie tego dnia Niemcy opanowali tylko wioskę Tietierewino oraz podeszli do wioski Grieznoje, zdobyto też wschodnie części wioski Małe Majaczki.

Dywizja „Totenkopf”, mimo że jej zadanie polegało tylko na utrzymywaniu połączenia pomiędzy głównymi siłami II Korpusu Pancernego SS a III Korpusu Pancernego, przez cały dzień działała aktywnie. Do ataku oddziały dywizji wyruszyły już o godz. 4.30, nacierając na niezdobytą wieczorem wioskę Roszdestwenka. W ciągu dnia dywizja miała jeszcze opanować wzgórze znajdujące się na wschód od wioski Smorodino i dotrzeć do rzeki Lipowij Doniec. Natarcie dywizji napotkało na silne przeciwdziałanie sowieckich oddziałów. Dowództwo sowieckie, chcąc osłabić impet korpusu pancernego SS, postanowiło zaatakować jego skrzydło osłaniane właśnie przez dywizję „Totenkopf”. Około godz. 8.00 z rejonu wioski Gostiszewo nacierała na nią brygada pancerna, która bezskutecznie próbowała przełamać jej obronę. W wyniku zaciętych walk sowieckie natarcie zostało odparte przy znacznych stratach atakujących w czołgach (niemiecki meldunek mówił o trafionych 50 maszynach) i piechocie. Po odparciu natarcia Niemcy sami przeszli do ataku, powoli spychając oddziały sowieckie w kierunku rzeki. Około godz. 11.30 zdobyli oni dominujące nad zachodnim brzegiem wzgórze, lecz nie udało im się zdobyć wiosek Szopino i Smorodino. W kilku miejscach dotarli jednak do rzeki.

Słabsze efekty walk reszty korpusu zatrzymało natarcie oddziałów dywizji „Totenkopf”. W wyniku ataków XLVIII Korpusu Pancernego i II Korpusu Pancernego SS Niemcy zdołali zepchnąć na północ i północny wschód połączone oddziały 6 Armii Gwardii i 1 Armii Pancerniej, co gorsza zaczęło się rysować nowe pęknięcie w sowieckiej obronie. Oto na kierunku Prochorowki drugi pas obrony o godz. 17.00 został przełamany przez dywizję II Korpusu Pancernego SS. W tej sytuacji linia obrony znacznie się wydłużyła, utrudniając tym samym obronę. Dlatego dowódca frontu powziął decyzję dalszego wzmocnienia obrony: 31 Korpus Pancerny został wzmocniony przez 29 Brygadę Artylerii Przeciwpancernej (1843, 1845, 1847 Pułki Artylerii Przeciwpancernej – razem 20 armat 57 mm, 40 armat 76 mm) i 1244 Pułk Artylerii Przeciwpancernej. 52 Dywizja Strzelców Gwardii pod wieczór zajęła pozycje obronne wzdłuż rzeki Psioł, na odcinku Kluczki – Poleżajew, z zadaniem obrony brzegu. Jednocześnie

nastąpiły przegrupowania wewnątrz 1 Armii Pancernej. Po niepewnych wynikach walk obronnych obu armii dowództwo frontu podporządkowało im ze składu 40 i 38 Armii 309 Dywizję Strzelców, trzy brygady artylerii przeciwpancernej oraz po jednym pułku czołgów, artylerii i moździerzy.

10 lipca

10 lipca dowództwo nakazało dywizjom II Korpusu Pancernego SS dokończyć przegrupowanie, a następnie całością sił nacierać w kierunku Prochorowki. Oslaniający go III Korpus Pancerny stanowił główną siłę Grupy Armijnej „Kempf”, która powinna dalej nacierać w kierunku północno-wschodnim. Mimo złej pogody od razu rozpoczęto przegrupowanie oddziałów korpusu, jednak szybko okazało się, że plany dowództwa niemieckiego są zbyt ambitne, a noc za krótka. Natarcie miało się więc rozpocząć siłami, które zdołały przybyć na wyznaczone pozycje. Co gorsza, lotnictwo z powodu złej pogody nie mogło od samego rana wspierać nacierających w kierunku Prochorowki oddziałów.

Sowieckie dowództwo zdawało sobie sprawę, że oddziały niemieckie są na tyle silne, aby mogły wykonać jeszcze jedno potężne uderzenie. Dlatego ciągle ponaglało ono dowódcę 5 Armii Pancernej Gwardii, aby ten jak najszybciej skoncentrował swoją armię w rejonie Prochorowki. Armia ta wraz z dwoma innymi korpusami pancernymi oraz piechotą 5 Armii Gwardii miała stanowić główną siłę planowanego na 12 lipca decydującego kontrataku. Ponadto powolny ruch w kierunku frontu rozpoczęły pozostałe armie Frontu Stepowego.

Dywizja Grenadierów Pancernych SS „Totenkopf”

W nocy o godz. 2.15 oddział rozpoznawczy 5 Pułku Grenadierów Pancernych SS z 3 Dywizji Grenadierów Pancernych SS „Totenkopf” dotarł do rzeki Psiol i pod osłoną ciemności niespodziewanie przeprawił się na jej drugi brzeg. O godz. 4.45 zameldował on o uchwyceniu przyczółka oraz zbliżeniu się do wzgórza 226,5. Niebawem rozpoczęto budowę mostu pontonowego dla pozostałych sił pułku. W tym momencie sowieckie oddziały zorientowały się, że pod samym ich nosem w nocy powstał nieprzyjacielski przyczółek i budowany jest most. Szybko więc przerzucono najbliższe oddziały w ten rejon. Tak rozpoczęły się walki o utrzymanie przyczółka. Niemieckie oddziały, pozbawione ciężkiej broni, za wszelką cenę starały się o jego utrzymanie. W czasie walk szczególnie uciążliwy dla obrońców przyczółka był ogień artyleryjski prowadzony z prawej flanki, gdzie znajdowały się oddziały 11 Brygady Zmotoryzowanej. Mimo determinacji Niemców sowieckie oddziały krok po kroku zaczęły spychać obrońców przyczółka do rzeki. W prawdzie o godz. 5.30 Niemcy rzucili prosto z marszu batalion grenadierów z 6 Pułku Grenadierów Pancernych SS, który próbował wyprzeć

sowieckie oddziały z Wasiljewki, ale bez rezultatu.

Na pomoc sowieckich oddziałów broniących wioski wprowadzono bowiem czołgi 99 Brygady Pancernej, które skutecznie zatrzymały nacierających bez czołgów grenadierów. Po dwóch godzinach Niemcy wycofali się na pozycje wyjściowe – to przesądziło los przyczółka. Niedługo jednak żołnierze sowieccy nacieszyli się sukcesem. Oto o godz. 10.45 po silnym ostrzale artyleryjskim Niemcy znowu zaczęli przeprawę na drugi brzeg rzeki. Sowieckie oddziały stawiały bardzo silny opór często kontratakując. Walki trwały niemal cały dzień i dopiero koło godz. 18.00 niemiecki Pułk Grenadierów Pancernych SS „Eicke” po odparciu licznych krwawych sowieckich kontrataków umocnił się na tej stronie brzegu rzeki, zdobywając do tej pory wschodnią część wioski Kluczki bronią przez 155 Pułk Strzelców Gwardii. Teraz celem oddziałów znajdujących się na przyczółku było zdobycie panującego nad tym odcinkiem rzeki wzgórza 226,5 – umocnionego i bronionego przez 151 Pułk Strzelców Gwardii. Mimo zmęczenia oddziały niemieckie zdobyły się na jeszcze jeden wysiłek i po zaciętym natarciu o godz. 19.15 zdobyły jednak tylko południowy stok wzgórza. O godz. 18.30 inne oddziały walczące na przyczółku złamały opór batalionu 155 Pułku Strzelców Gwardii na kierunku wioski Weseluj. Zajęto dwie linie transzei, stwarzając realne zagrożenie przerwania obrony. O godz. 21.00 niespodziewanie wyprowadzony przez sowieckich strzelców desperacki kontratak doprowadził jednak do odzyskania utraconych przez nich pozycji.

Dywizja Grenadierów Pancernych SS „Adolf Hitler”

Z powodu przegrupowania dywizja rozpoczęła natarcie w kierunku Prochorowki siłami tylko 2 Pułku Grenadierów Pancernych SS i to dopiero po godz. 11.30. Wcześniej o godz. 7.00 wysłano naprzód tylko silny oddział rozpoznawczy, który wykonał atak na styk pozycji zajmowanych przez I i II batalion 285 Pułku Strzelców. Po napotkaniu oporu niemiecki oddział wycofał się na własne pozycje tracąc, według strony przeciwnej, dwa czołgi. Po skoncentrowaniu wszystkich oddziałów pułk miał prowadzić natarcie w dwóch równoległych kierunkach. Pierwszym celem były wioski Prelestnoje i Poleżajew, następnym zaś sama Prochorowka. Tymczasem dowództwo 183 Dywizji Strzelców o 13.00 podało w raporcie, że od godz. 6.00 do godz. 9.00 było silnie atakowane przez niemieckie lotnictwo, co nie było prawdą. Do godz. 13.00 żołnierze 285 Pułku Strzelców mieli naliczyć do 500 przelotów niemieckich samolotów. Atak niemiecki od razu napotkał na silny ogień sowieckiego 285 Pułku Strzelców, wspartego przez działa II/623 Pułku Artylerii, który nie chciał oddać mocno utrzymanych na wzgórzu 241,6 umocnień.

Aby wesprzeć atak dywizji „Totenkopf”, która miała duże trudności z utrzymaniem przyczółka, niemieckie dowództwo postanowiło zaatakować rejon wioski Michailówka siłami batalionu rozpoznawczego. Później miał on utrzymywać łączność pomiędzy obydwiema dywizjami. Kolejne natarcie w kierunku Prochorowki rozpoczęło o godz. 13.20: do walki weszła grupa bojowa utworzona głównie z oddziałów 2 Pułku Grenadierów Pancernych SS, wspartych przez

dopiero co przybyłą kompanię Tygrysów. Uderzyła ona wzdłuż linii kolejowej, a jej celem było zdobycie wzgórza 241,6. Walki o sowchoz „Komsomolec” były krótkie i nie przyniosły Niemcom większych strat. Silny opór sowieckich oddziałów pojawił się dopiero na pozycjach rozciągających się za sowchozem. Doprowadził on do tego, że o godz. 14.20, nie mogąc przełamać pozycji osłaniających bezpośrednio kierunek wzgórza, Niemcy coraz silniej zaczęli atakować na jej skrzydła. Kolejny atak został poprzedzony silnym bombardowaniem samolotów Ju-87 z VIII Korpusu Lotniczego.

Naloty prowadzono grupami od 30 do 70 maszyn, wydatnie osłabiając sowieckie pozycje. Jeszcze podczas ataku z powietrza do walki ruszyły Tygrysy, za którymi posuwali się grenadierzy. W chwili zakończenia nalotu czołgi znajdowały się o kilkadziesiąt metrów od okopów. Pozycje sowieckie były jednak bardzo dobrze rozbudowane inżyneryjnie, a ponadto wspierane przez silny ogień artylerii. Doszło do ciężkich trzygodzinnych walk o umocnienia: bataliony 285 Pułku Strzelców, mimo olbrzymiej determinacji, nie wytrzymały w końcu tak silnego nacisku niemieckiego i rozpoczęły odwrót w kierunku północnym. W czasie odwrotu pułk, który stracił w walce znaczną część żołnierzy, rozpadł się na trzy oddzielne batalionowe zgrupowania. Drugi batalion poniósł tak olbrzymie straty, że praktycznie przestał istnieć. Aby osłonić kierunek Prochorowki, dowództwo sowieckie wprowadziło do walki bataliony 227 Pułku Strzelców, którzy mieli zająć pozycje I i II batalionu 285 Pułku Strzelców. Niemcy okazali się jednak szybsi. Pułk zajął pozycje bliżej Prochorowki, przyczyniając się później do zatrzymania niemieckiego ataku. Do godz. 17.00 Niemcy wyprowadzili bowiem jeszcze dwa silnie wsparte z powietrza natarcia, próbując obejść sowieckie pozycje broniące wzgórza 241,6 ze wschodu i opanować wioskę Storożewoje. Jednak dzięki wielkiej determinacji sowieckich żołnierzy dopiero wieczorem niemieckie oddziały dotarły do samego podnóża wzgórza 241,6 – nie będąc w stanie jednak jego samego zdobyć. Nie udał się też atak w kierunku wioski Storożewoje, broniący jej III/285 Pułku Strzelców oraz czołgi 169 Brygady Pancernej utrzymały swoje pozycje. Do końca dnia dywizja straciła 26 zabitych, 168 rannych, 3 zaginionych. Straty zadane sowieckim oddziałom były znacznie wyższe i wynosiły 60 jeńców, 130 dezertersów, 23 działa przeciwpancerne oraz 53 czołgi. Mimo tych strat dywizja nie wykonała postawionych przed nią zadań.

Dywizja Grenadierów Pancernych SS „Das Reich”

Dywizja osłaniała prawą flankę dywizji „Adolf Hitler” i jednocześnie miała łączyć II Korpus Pancerny SS z III Korpusem Pancernym. Główne siły dywizji posuwały się po prawej stronie linii kolejowej prowadzącej do Prochorowki. Grupa bojowa „Krüger”, po krótkiej walce, opanowała wioskę Iwanowski Wysełok. Natomiast rozciągnięty pułk „Der Führer” tego dnia z trudem odpierał sowieckie ataki, których głównym celem było odbicie wioski Jasna Polana.

Sytuacja sił sowieckich na kierunku prochorowskim była nadzwyczaj trudna. Mimo zatrzymania niemieckiego natarcia walczące oddziały poniosły znaczne straty. Tymczasem dowództwo

sowieckie uparcie stało na stanowisku, że głównym kierunkiem natarcia niemieckiej armii będzie nadal kierunek obojański. Prochorowka miała być jedynie kierunkiem pomocniczym, którego zadaniem miało być odciągnięcie jak największej ilości sił z głównego kierunku natarcia. Dlatego nie patrząc na ostatnie niemieckie przegrupowania dowództwo sowieckie nakazało przerzucić na ten kierunek 10 Korpus Pancerny, wzmacniając tym samym 1 Armię Pancerną. W ten sposób sowieckie dowództwo w przeddzień niemieckiego natarcia na Prochorówkę zdecydowanie osłabiło swoje wojska na tym właśnie kierunku. Osłaniać Prochorówkę miał teraz tylko 2 Korpus Pancerny gen. Popowa. Rozstawił on swoje brygady pancerne po obu stronach linii kolejowej prowadzącej do Prochorówki. Wykonując taki manewr dowództwo frontu liczyło, że niebawem nadejdą główne siły pancerne Frontu Stepowego w postaci 5 Armii Pancernej Gwardii i wzmocnią osłabiony kierunek. W nocy na 11 lipca przez śpiącą Prochorówkę przeszły pułki 9 Dywizji Powietrzno-Desantowej Gwardii. Do rana zajęły one pozycje na przedmieściach miasta. Na tyłach 52 Dywizji Strzelców Gwardii i 183 Dywizji Strzelców zaczęły rozwijać się dywizje 33 Korpusu Strzelców Gwardii (95, 97 Dywizja Strzelców Gwardii). Zadaniem ich będzie rozbicie dywizji II Korpusu Pancernego SS w wielkim kontrataku planowanym na dzień 12 lipca.

[Pierwsza część artykułu](#)

[Druga część artykułu](#)

Autor: *Andrzej*

Opublikowano 26.12.2006 r.